



Piotr Rokicki

WILEŃSKA BRYGADA KAWALERII ARMII KRAJOWEJ

WARSZAWA 2008 r.

Formatował, i opatrzył fotografiami

Janusz Bohdanowicz „Czortek”

Korekta: Ewa Chyża-Dunowska

Adres kontaktowy: Janusz Bohdanowicz

02-647 Warszawa ul. Bachmacka 4 m. 66

Tel. 22-854-05-23, kom.662-249-166

E-mail: janusz40@poczta.onet.pl

WILEŃSKA BRYGADA KAWALERII AK



1 pluton 1 szwadronu w szyku rozwiniętym. Dziewieniszki.
Czerwiec 1944 r.

Mało znanym epizodem z historii Armii Krajowej jest podjęta w lipcu 1944 roku próba odtworzenia III Wileńskiej Brygady Kawalerii. Z politycznego punktu widzenia inicjatywa ta miała małe szanse powodzenia, gdyż oparta była na wizji polsko-sowieckiego sojuszu wojskowego, ale fikcją nie były liczne konne oddziały i pododdziały partyzanckie, które przekształcić się miały w jednolitą formację kawaleryjską. Dzięki przedwojennej kadrze oficerskiej i podoficerskiej, w oddziałach tych żywe były tradycje kawaleryjskie wileńskich pułków ułanów. Mimo dużych braków i niedostatków, charakterystycznych dla warunków partyzanckich, oddziały konne zawsze odznaczały się nienagannym wyglądem i należywym wyekwipowaniem. Pododdziały konne w szeregach AK, to nie była rzadkość, ale miejscem największego ich rozkwitu były chyba Północno-Wschodnie Kresy Rzeczypospolitej. Pierwszym polskim oddziałem partyzanckim na Wileńszczyźnie była Brygada „Kmicica”. Jej partyzanci wyruszyli w pole w marcu 1943 roku, a w drugiej połowie sierpnia oddział liczył prawdopodobnie około 250 ludzi. Od pierwszych tygodni istnienia w jego skład wchodził pododdział zwiadu konnego, który osiągnął prawdopodobnie stan kilkunastu jeźdźców. Oddział ten podzielił los całej Brygady, zlikwidowanej w końcu sierpnia 1943 r. przez partyzantkę sowiecką.



Por. Antoni Burzyński
„Kmicic”



rtm. Zygmunt Szendzielarz
„Łupaszka”

Ocalałych z pogromu „Kmicicowców” zebrał pod swoją komendą rtm. Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”, organizując jeszcze we wrześniu 1943 roku ponad stuosobowy oddział – późniejszą 5. Brygadę. W roku 1943 polska partyzantka stawiała swoje pierwsze kroki, a jej znaczny rozrost nastąpił w roku 1944. W zasadzie od wiosny tego roku działalność zbrojna i masowy napływ ochotników przybrały rozmiary powstania narodowego, którego kulminacją była akcja „Ostra Brama”, przeprowadzona w lipcu 1944 r.

Okręg wileński AK, przyjął odmienne od funkcjonującego w kraju nazewnictwo oddziału partyzanckiego.^{1[1]} W 1944 roku, co większym oddziałom nadawano nazwę „brygady” i numer. Brygady były zorganizowane w trzy zgrupowania partyzanckie^{2[2]}. W skład typowej Brygady z reguły wchodził pododdział zwiadu konnego. Rozrastał się on proporcjonalnie wraz z Brygadą, dochodząc z reguły do poziomu 3-5 sekcyjnego plutonu. Najbardziej ujednoliconą strukturę organizacyjną

^{1[1]} Zamiast odtwarzać przedwojenne jednostki wojska polskiego, uтарыło się, zapewne pod wpływem silnie tu rozwiniętej partyzantki „czerwonej”, że oddziały nazywano „brygadami”. W praktyce miały one strukturę kompanii lub batalionu. Jedną z konsekwencji tej improwizacji były takie kwiatki, jak próba powołania 1 Pułku Pancernego im. Bolesława Chrobrego, zupełnie nie znajdujacego odpowiednikach w strukturze przedwojennej armii, po której to inicjatywie pozostał sztandar, eksponowany obecnie w Muzeum Wojska Polskiego.

^{2[2]} Oficjalna nazwa brzmiała: Zgrupowanie Oddziałów Armii Krajowej (ZOAK)

miały brygady 8,9,12,13, które wchodziły w skład Zgrupowania Nr 3, operującego w inspektoracie oszmiańskim. Normą był tu 3 sekcyjny pluton w sile około 20 koni. Zwiadowcy ci umundurowani byli jednolicie wg wzoru przedwrześniowego, nakryciem głowy była polowa rogatywka. We wszystkich brygadach obowiązywały biało-czerwone patki na kołnierzach mundurów i biało-czerwone opaski na lewych rękawach.



3. Brygada „Szczerbca”. Pluton zwiadu konnego. Z przodu ppor. Edward Kukuć, pierwszy od lewej Kazimierz Chmielowski „Rekin”

Opornie przebiegła próba wprowadzenia naszywek w formie granatowych tarcz z „kotwicą” Polski Walczącej. W praktyce cieszyła się ona powodzeniem wyłącznie w 9. Brygadzie 3[3]. Wyjątkowo w 13. Brygadzie zwiad konny nosił zdobyczne niemieckie hełmy, w które od połowy maja 1944 roku wyekwipowana była cała brygada. Niektórzy nosili honorową odznakę 13. Brygady poniżej łokcia lewego rękawa.4[4]

3[3] Naszywkę tę z całą pewnością nosił np. dowódca zwiadu konnego 9 Bryg. — pchor. „Czarny”.

4[4] Odznakę tą wprowadzono w marcu 1944 roku. Miała ona formę odwróconego trójkąta. Na czerwonym tle widniał czarny, stylizowany nietoperz, symbol 13 Brygady, przyjęty od pseudonimu dowódcy oddziału –por. Adama Walczaka „Nietoperza”. Prawo jej noszenia mieli wyróżniający się w boju partyzanci, którzy mieli za sobą co najmniej 3 miesięczny staż w oddziale. Replika tej

Pozostałe oddziały prezentowały dość dużą różnorodność form organizacyjnych. Do najliczniejszych należy zaliczyć oddziały zwiadu konnego w 3. Brygadzie. Na prezentowanym zdjęciu widoczny jest stan z kwietnia, kiedy pododdział miał wielkość plutonu w sile około 35 koni. Dowódcą plutonu i jednocześnie zastępcą dowódcy 3. Brygady „Szczerbca” był w tym czasie por. Władysław Kitowski ps. „Grom” – oficer 13 pułku ułanów z Nowej Wilejki. Za sprawą dowódcy, pluton przyjął tradycje 13 pułku ułanów. Wygląd tego pododdziału utrwalił Zbyszko Siemaszko na niektórych z serii około 120 zdjęć wykonanych w niedzielę wielkanocną 9 kwietnia 1944 roku w Turgielach, w czasie uroczystego apelu z udziałem m.in. Komendanta Okręgu „Wilka” (patrz Album 3. Brygady). Na kilku zdjęciach widoczne są proporczyki w barwach tego pułku (różowe z niebieską żyłką) noszone przez por. „Groma”, sekcyjnych i część ułanów, na kołnierzach mundurów, oraz na lewym boku rogatywek. Po objęciu przez por. „Groma” dowództwa nad ORKO, dowódcą zwiadu konnego 3. Brygady został rtm. rez. 13 p. uł. Stanisław Zyberk-Platter „Wishling”. Bezpośrednio przed akcją „Burza” pododdział ten osiągnął poziom szwadronu, składającego się z trzech, trójsekcyjnych plutonów, w łącznej sile ok. 60-70 koni. Ciekawy przebieg miało organizowanie się zwiadu konnego w 6. Brygadzie. Jej dowódca dypl. Franciszek Koprowski „Konar” był zawodowym kawalerzystą, m.in. kierownikiem wychowania fizycznego CWK w Grudziądzu, olimpijczykiem i oficerem wywiadu. Pluton zwiadu składał się z 3 dziesięcioosobowych drużyn. Dowództwo nad plutonem zwiadu objął ppor. Zygmunt Odyniec „Wiesław” i dopiero z czasem spowodował przeorganizowanie go wg standardów kawaleryjskich, czyli podziału na sześćosobowe sekcje. Narzeczona ppor. „Wiesława”, Pani Nina sprezentowała pododdziałowi przed świętami Wielkanocnymi wykonane przez siebie furażerki z orzełkami i biało czerwonymi proporczykami. W ten sposób oddział ten stał się jedynym chyba oddziałem konnym na Wileńszczyźnie, który występował jednolicie w furażerkach. Ppor. „Wiesław” rozpoczął również ujednolicanie maści koni w sekcjach. Prowadziło to rzecz jasna do konfliktów między ułanami, a w konsekwencji do karnych raportów. W lipcu zwiad konny 6. Brygady był

odznaki eksponowana jest w Muzeum Wojska Polskiego. Opracowanie graficzne odznaki zostało wykonane przez Halinę Starowiejską.

szwadronem, składającym się z 3 plutonów, po trzy sekcje w każdym, liczącym prawdopodobnie około 70 koni.



Pierwszy i drugi pluton z Dowódcą por Władysławem Kitowskim "Grom".
Dziewieniszki. Czerwiec 1944 r.

Ewenementem, wśród oddziałów partyzanckich w okręgu wileńskim AK była 5. Brygada „Łupaszki”. Zygmunt Szendzielarz był zawodowym oficerem kawalerii, we wrześniu 1939 r. dowodził 2 szwadronem pułku 4 ułanów. Już w pierwszej połowie 1940 r. działając w konspiracji w Wilnie zorganizował szkieletowy pułk 4, prawdopodobnie w ramach Kół Pułkowych. Plany wskrzeszenia swojej macierzystej jednostki zrealizować mógł dopiero po objęciu dowództwa nad resztkami oddziału „Kmicica”. Wiosną 1944 roku, prawdopodobnie za zgodą Komendy Okręgu rozpoczął odtwarzanie przez 5. Brygadę pułku 4 ułanów zaniemeńskich. W maju tego roku przemianował swoje plutony na szwadrony. W skład oddziału weszła 1 kompania „szturmowa”, oraz 3 szwadrony. 2 szwadronem został dotychczasowy pluton zwiadu konnego w sile około 40 koni, dowodzony przez ppor. rezerwy pułku 4 ułanów zaniemeńskich Antoniego Mordasiewicza „Tatara”. Plutony 1 i 3 były spieszne, ale do lipca 1944 roku w wyniku poczynionych starań część z tych szwadronów została „posadzona” na koniach tak, że w końcu lipca 1944 r. w oddziale było około stu konnych. Jeden z plutonów, pełniący m.in. funkcje reprezentacyjne został umundurowany w mundury garnizonowe, w tym w rogatywki typu garnizonowego z chabrowymi otokami pułku 4 ułanów

zaniemeńskich. Kompanię „szturmową” umundurowano jednolicie w charakterystyczne czarne furażerki, oraz czarne pagony. Żołnierze tego pododdziału wyróżniali się również rzymską czarną cyfrą „V” naszytą na biało-czerwone opaski, noszone na lewym ramieniu. Po zagładzie wileńskich oddziałów w lipcu 1944 roku „Łupaszka” przedarł się z resztkami swoich żołnierzy na Białostoczczyznę. W ręce sowietów w całości dostał się jedynie około stuosobowy oddział konny ppor. „Tatara”. „Łupaszka” kontynuował walkę z nowym wrogiem po „tej” stronie granicy. Dowodził wtedy zgrupowaniem partyzanckim podległym odtworzonej w Polsce komendzie okręgu wileńskiego, w ramach której odtworzył V i VI Brygadę. Co charakterystyczne, zachowywał wtedy podział brygad na szwadrony. W wydanej na Pomorzu Gdańskim ulotce z marca 1946 roku, skierowanej do żołnierzy LWP wzywał: „[.]Nie jesteśmy żadną bandą, tak jak nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej ojczyzny. My jesteśmy z miast i wiosek polskich. [.]Nakazuję: Oficerowie, podoficerowie, Ułani Zaniemeńscy. Bądźcie CZWARTAKAMI!!!”^{5[5]}

W marcu 1944 roku ze składu 5. Brygady wydzielono nową brygadę, która otrzymała numer 4. Oba oddziały współdziałały stale ze sobą w ramach Zgrupowania Nr 2. Z bogatego zbioru fotografii z 4. Brygady wynika, że jej zwiad konny również gustował w garnizonowych rogatywkach z chabrowymi prawdopodobnie otokami, co wydaje się być zrozumiałe jeśli weźmiemy pod uwagę, że znaczna część składu osobowego i dowódca zwiadu ppor. „Ol” - Aleksander Czarnkowski pochodzili z 5. Brygady. Tradycje „czwartaków” i tu wydawały się być bliskie. W lipcu 1944 roku zwiad konny 4. Brygady liczył prawdopodobnie około 40 koni. Jedną z ciekawostek z tego czasu jest seria zdjęć wykonanych w czasie Zielonych Świąt na koncentracji Zgrupowania Nr 2. Nieznany fotograf utrwalił kilka interesujących scen, m.in. popisy hippiczne ułanów z 4. lub 5. Brygady, defiladę zwiadu konnego 4. Brygady przed dowództwem zgrupowania, oraz galopującego na swym koniu rotmistrza „Łupaszkę”.^{6[6]}

Oprócz scharakteryzowanych wyżej pododdziałów konnych istniały też inne, również zasługujące na uwagę. Liczny oddział konny miała 1. Brygada. W początkach czerwca był to trzy plutonowy szwadron dowodzony przez por. Borysa Sztarka „Ptasznika”. Później w wyniku

^{5[5]} CAW Akta KBW 1580/75/316

^{6[6]}. Około 100 oryginalnych odbitek wykonanych w 1944 roku znajduje się w posiadaniu Janusza Chorażaka.



mjr. Franciszek Koprowski
„Komar”



por. Marian Kisielewicz
„Ostroga”

reorganizacji stopniał on do jednego plutonu, a w czasie walk o Wilno uległ zagładzie we wsi Krawczuny 13 lipca 1944 r., zaskoczony przez wycofujących się z Wilna Niemców. Swoją zwiad konny, wielkości plutonu miała również 23. Brygada Braślawska, której dowódcą był oficer 13 p. uł. – por. Marian Kisielewicz „Ostroga”^{7[7]}, oraz 24. Brygada Dryświacka.

Oczywiście najważniejszą sprawą przy organizacji zwiadu konnego były konie. Rozrost pododdziału uwarunkowany był możliwością ich zdobycia. Źródłem pozyskiwania wierzchowców były majątki ziemskie znajdujące się pod zarządem niemieckim. Często dokonywane rekwizycje odbywały się za porozumieniem z polskimi zarządcami, np. kiedy spodziewano się rekwizycji koni przez Niemców. Przy większych oddziałach partyzanckich z reguły istniał etat lekarza weterynarii, dbającego o kondycję koni. Ułani najczęściej używali siodła cywilnych z uwagi na znikomą liczbę przechowanych przedwojennych rzędów wojskowych. Stosunkowo mało było również szabel. Ich szczęśliwymi

^{7[7]} zginął 21 czerwca 1944 r. w akcji k/ Łokcian, pośmiertnie awansowany na rotmistrza.

posiadaczami byli co najwyżej oficerowie, lub sekcyjni. Zastosowanie tej broni również nie zawsze było szablonowe. Używano ich np. do cięcia drutów. Funkcyjni uzbrojeni byli w pistolety maszynowe, oraz broń osobistą w postaci pistoletów. Najczęściej używano radzieckich PPSZ, a nieco rzadziej niemieckich MP. Na uzbrojenie plutonu wchodził z reguły jeden rkm. Podstawę uzbrojenia ułana stanowił zasadniczo karabinek kawaleryjski. Mnogość typów była ogromna. Poza karabinami i karabinkami niemieckimi i radzieckimi pojawiały się karabiny polskie, holenderskie, francuskie itd. Czasami spotykano radzieckie SWT. Warty odnotowania jest fakt, że okręg wileński nie otrzymał nigdy zrzutu lotniczego, a prawie całe uzbrojenie zostało zdobyte na wrogu. Niewielkim uzupełnieniem była broń przechowana z września 1939 roku, oraz broń otrzymana od Niemców w ramach lokalnych porozumień. Jako ciekawostkę należy odnotować fakt życzliwej neutralności, jaka zapanowała wiosną 1944 roku, pomiędzy Brygadą „Łupaszk” oraz stacjonującym w okolicy batalionem łotewskim. W tej atmosferze dochodziło do zakupów broni przez Polaków, a nawet w pewnym momencie Łotysze na poważnie byli zainteresowani wstąpieniem do AK, do czego jednak na skutek ingerencji Niemców nie doszło

Pododdziały konne wykorzystywano do szeregu rodzajów działań pomocniczych. Na co dzień patrole konne lustrowały okolice, jednocześnie spełniając zadania policyjne, oraz aprowizacyjne. Często stanowiły eskortę podróżującego dowództwa. Domeną jednak było dalekie rozpoznanie. W warunkach bojowych najczęściej używano zwiadu do przesłaniania pola walki, odcinania łączności przeciwnika, oraz organizowania zasadzek na wypadek odsieczy. Łatwość przemieszczania się wykorzystywano również do ataków pozorowanych, mających odwrócić uwagę od miejscowości, która była prawdziwym celem ataku, co miało miejsce np. w czasie ataku 3. Brygady na miasteczko powiatowe Nowe Troki.

Pluton zwiadu konnego dokonał wtedy pozorowanego ataku na pobliski Landwarów, co spowodowało, że liczny garnizon Landwarowa, zamiast pospieszyć na pomoc do Nowych Trok, przesiedział całą noc na miejscu w okopach wyczekując na atak partyzantów. W przypadku większych starć, zwiad konny stanowił z reguły odwód, który mógł błyskawicznie włączyć się do walki ratując zagrożony odcinek (tak było 13 lipca 1944 r. pod Nowosiólkami w wykonaniu kawalerzystów 4. Brygady), lub przechylić szalę walki dokonując niespodziewanego



1 pluton kawalerii 3. Brygady „Szczerbca”. Od lewej: ppor. Tadeusz Duszyński „Wołodyjowski”, Kazimierz Chmielowski „Rekin”.

obejścia i ataku na plecy wroga (jak w przypadku starcia we wsi Worziany, kiedy kompania Wehrmachtu zaskoczyła 5. Brygadę na postoju). Do kawalerzystów należało często „ostatnie słowo” po walce, czyli pogoń za uciekającym wrogiem. Zwiad konny był swoisty oddziałem „szybkiego reagowania”. W momentach kryzysowych np. zagrożeniu jakiegoś oddziału, Brygady operujące w sąsiedztwie wspierały się wysyłając w pierwszym rzucie konnych. Szczególnym przypadkiem zastosowania zwiadu konnego w walce jest akcja pododdziałów 4. i 5. Brygady na umocnioną, litewską wieś Janiszki 15 kwietnia 1944 roku. W wyniku brawurowej szarży, kawalerzyści pod wodzą ppor. Aleksandra Czarnkowskiego „Ola” wdarli się do środka wsi, co przesądziło o szybkim sukcesie i kapitulacji zaskoczonych obrońców. W meldunku przesłanym do Komendy Okręgu ppor. „Ol” został wyróżniony za udział w tej akcji^{8[8]}.

O ile przyjmiemy, że zorganizowanie oddziałów zwiadów konnych w oddziałach partyzanckich było pierwszym krokiem na drodze do utworzenia jednolitej formacji kawaleryjskiej w ramach wileńskiej AK, to drugim krokiem z całą pewnością była inicjatywa powołania samodzielnych, konnych oddziałów rozpoznawczych przy dowództwach

^{8[8]} Meldunek „Rakoczego” o akcji na Janiszki, LCAP. FR-601. Ap.1. B.56.

Zgrupowań, i przy Komendancie Okręgu. Regułą ich powstawania było wydzielanie z istniejących pododdziałów konnych kawalerzystów, którzy stanowili „grupę inicjatywną”, a następnie rozbudowywanie się nowego oddziału, już we własnym zakresie. Każde z trzech zgrupowań partyzanckich przeprowadziło taką reorganizację w wyniku czego powstały: Pluton Osłonowy przy 3 Zgrupowaniu, Oddział Rozpoznawczy 2 Zgrupowania (OR 2), Oddział Rozpoznawczy 1 Zgrupowania (OR 1), oraz Oddział Rozpoznawczy Komendanta Okręgu (ORKO).



Turgiele. Kwiecień 1944 r. Szwadron kawalerii Brygady pod dowództwem por. Władysława Kitowskiego "Grom".

Najwcześniej, bo jeszcze w kwietniu powstał konny oddział w Inspektoracie F (Oszmiańskim). Jego kośćcem stała się grupa kawalerzystów wydzielonych z 9. Brygady, pod dowództwem plut. Michała Bernata „Rygla”, uzupełniona ułanami z innych brygad zgrupowania. Pluton ten również „Jaremką”, od pseudonimu dowódcy zgrupowania — mjr Czesława Dębickiego „Jaremy”, którego eskortę i ochronę oddział ten na co dzień stanowił. W lipcu oddział ten brał udział w ataku na Wilno wchodząc w skład Oddziału Osłonowego 3 Zgrupowania.

Drugim z powstałych, ale chyba najbardziej znanym był ORKO. Powstał on na bazie zwiadu konnego 3. Brygady. W połowie maja 1944 roku por. Władysław Kitowski „Grom”, odszedł z oddziału „Szczerbca” zabierając ze sobą kilkunastu kawalerzystów i rozpoczął formowanie

ORKO. W ciągu kilku tygodni stworzył około stuosobowy oddział, składający się z dwóch konnych plutonów, dowodzonych przez ppor. Hieronima Piotrowskiego „Jura” i por. Jerzego Urbankiewicza „Zawadę”,



mjr Teodor Cetys
„Sław”



por. Jerzy Urbankiewicz
„Zawada”

plutonu kolarzy, oraz sekcji motorowej. Jego głównym zadaniem była osłona stacjonującego w Dziewieniszkach sztabu polowego Komendanta Okręgu „Wilka”^{9[9]}. 1 pluton ORKO pełnił funkcje eskorty „Wilka” w czasie wizytacji innych oddziałów. Wyekwipowany był w lance z biało-czerwonymi proporcami, pełniące rolę czysto dekoracyjną. Dzięki uruchomionym w Dziewieniszkach warsztatom krawieckim, szewskim i rymarskim cały oddział umundurowany był w miarę jednolicie, nakrycie głowy stanowiły wyłącznie rogatywki. Na lewym rękawie, każdy żołnierz nosił biało-czerwoną tarczę z czarną „kotwicą” – symbolem Polski Walczącej. Oznaka ta nie była rozpowszechniona wśród innych oddziałów, widać ją na zdjęciach wyłącznie w ORKO i wśród członków sztabu polowego Komendanta Okręgu. Oznakę tą nosił również ppłk „Wilk”. Niestety autorowi nie jest znany żaden zachowany egzemplarz tej oznaki. Zachowała się natomiast podobna tarcza z „kotwicą”, którą miał

^{9[9]} Oficjalna nazwa brzmiała: Dowództwo Oddziałów Armii Krajowej (DOAK)

szeft sztabu DOAK – mjr dypl. Teodor Cetys „Sław”. Odbiega ona kształtem, od tych uwidoczniionych na zdjęciach.

Największym sukcesem ORKO była udana zasadzka przeprowadzona w początkach lipca na szosie lidzkiej. Zabito wówczas około 20 Niemców.

Do nowego oddziału „Węgielny” zaanektował dwa z trzech konnych plutonów 1. Brygady. W czasie walk pod Wilnem, do OR 2 włączony został również pieszy oddział „Kedywu”, dowodzony przez ppor. Andrzeja Świącickiego „Frycza”, liczący około 70 ludzi. W szczytowym momencie OR 2 miał około 150 ludzi. Niestety, jak dotąd autorowi niniejszego artykułu nie udało się pozyskać żadnej fotografii z tego oddziału, a informacje pisane, również są bardzo skąpe. OR 2 przeszedł cały szlak bojowy 2 Zgrupowania w czasie „Ostrej Bramy”, uczestnicząc również w bitwie pod Nowosiólkami.

Najpóźniej, bo dopiero w początku lipca powstał OR 1, pod dowództwem rtm pułku 4 ułanów zaniemeńskich – Zygmunta Geberta-Błażejewskiego „Groma”. Miejscem powstania oddziału była miejscowość Gulbiny opodal Wilna. OR 1 był dywizjonem składającym się z dwóch szwadronów konnych. Pierwszym szwadronem dowodził por. Janusz Kozakiewicz „Jeremiasz” (również oficer pułku 4 ułanów zaniemeńskich), a jego dowódcami plutonów byli ppor. Jerzy Błachowicz (z 18 p. uł.) i ppor. Janusz Chalecki (KOP). Dowódcą szwadronu drugiego został ppor. Jerzy Ruszczyc „Jerzy” (13 p. uł.), a funkcje dowódców plutonów objęli ppor. Eugeniusz Rajszel i ppor. NN. OR 1 nie zdążył już wziąć udziału w walkach i po około tygodniu istnienia został rozbity przez Sowietów. Szacuje się, że oddział liczył około 60 ludzi.

W czerwcu 1944 roku wobec przygotowywanej operacji „Ostra Brama” ppłk. „Wilk” objął funkcję Komendanta połączonych Okręgów Wileńskiego i Nowogródzkiego. Pod jego dowództwem znalazły się oddziały nowogródzkie, zorganizowane w pięciu zgrupowaniach partyzanckich. Podstawową formą organizacyjną oddziału partyzanckiego był tu batalion. W okręgu nowogródzkim również istniały liczne konne oddziały, które odtwarzały przedwojenne pułki Baranowickiej Brygady Kawalerii. Najliczniejszym był 27 pułk ułanów, liczące ponad 300 koni, składający się z 4 szwadronów. Powstał on w ramach Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego. W ramach tego samego zgrupowania istniał również szwadron ckm 23 pułku ułanów. Oprócz tego działał stuosobowy szwadron 26 pułku ułanów, pełniący funkcję oddziału osłonowego

komendanta okręgu nowogródzkiego. Poza tym w batalionach partyzanckich funkcjonowały małe oddziały zwiadu konnego.



Zwiad konny. Styczeń 1944 r. Od lewej : Czesław Łaszkiewicz "Żbik", Kazimierz Kosowicz "Kusy", Władysław Sałata "Łazik", Adam Radkiewicz "Ryś", Roman Kurhanowicz "Romek", Sleksander Zajkowski "Grot".

Odtwarzanie Sił Zbrojnych w Okręgu Wileńskim nastąpiło dopiero w połowie 1944 roku. Na odprawie w Warszawie w czerwcu 1944 roku została podjęta decyzja o powołaniu Wileńsko-Nowogródzkiego Korpusu AK. Dowódcą został ppłk Aleksander Krzyżanowski „Wilk”, a jego zastępcą ppłk Lubosław Krzeszowski „Ludwik”. W skład korpusu obok 19 DP, 1 DPLeg., oraz Wileńskiego Pułku Pancerno-motorowego miała również wejść 3. Wileńska Brygada Kawalerii (WBK). Po przejściu frontu w lipcu 1944 roku, ppłk „Wilk” wydał 12 lipca rozkaz nakazujący koncentrację jednostek przyszłego korpusu w rejonie Turgiel. Jednocześnie trwały pertraktacje z sowietami, mające na celu ustalenie zasad dalszej współpracy wojskowej. Uzgodniono, że w pierwszej kolejności do wspólnej walki z Niemcami zostanie zorganizowana 19 DP, a Wileńska Brygada Kawalerii, wraz z 1 DPLeg. zostanie utworzona w drugim rzucie. Pomiedzy 12 a 17 lipcem 1944 roku trwały przyspieszone prace nad organizacją tych jednostek. 13 lipca wydany został rozkaz

mianujący mjr Franciszka Koprowskiego „Konara”, dotychczasowego dowódcę 6. Brygady, na dowódcę WBK, oraz rozkaz o częściowej obsadzie oficerskiej jej sztabu. Na szefa sztabu przewidziano mjr dypl. Mieczysława Potockiego „Węgielnego”, dotychczasowego dowódcę Zgrupowania Nr 2, natomiast oficerem łącznikowym został por. Adam Boryczka „Tońko” z 6. Brygady. Następnego dnia – 14 lipca wydano rozkaz o mianowaniu dowódców pułków kawalerii i dywizjonu artylerii konnej.



Turgiele. 3. Brygada „Szczerbca”. Szwadron przed wymarszem. Por. Władysław Kitowski „Grom”, za nim Zygmunt Kłosiński „Huzar”.

Na dowódcę odtwarzanego pułku 4 ułanów zaniemeńskich mianowany został rtm Marian Okulicz-Kozaryn „Dryja”. Był on zawodowym oficerem kawalerii, pełniącym bezpośrednio przed wojną funkcję kierownika placówki kontrwywiadu KOP w Wilnie, a zajmującym dotychczas funkcję szefa wywiadu i kontrwywiadu w 6. Brygadzie. Na dowódców szwadronów przewidziano rtm Zygmunta Szendzielarza „Łupaszka” (1 szwadron) i ppor. Grabowskiego „Pancernego” (4 szwadron) – obaj z 5. Brygady. Fakt, że „Łupaszka” miał objąć jedynie dowództwo szwadronu miał zapewne związek z polityką wobec Sowietów. Prawdopodobnie nie chciano obsadzać na tak eksponowanym stanowisku człowieka, który zyskał sławę pogromcy „czerwonych” partyzantów. Poza tym obaj oficerowie „Łupaszka” i „Pancerny” odeszli na zachód próbując wymknąć się z rąk Sowietom i chwilowo byli nieosiągalni. Prawdopodobnie organizację pułku planowano oprzeć przede wszystkim na 5. Brygadzie.



ppłk Aleksander Krzyżanowski
„Wilk”



ppłk Lubosław Krzeszowski
„Ludwik”

Dowódcą 13 pułku ułanów (z Nowej Wilejki) mianowano rtm Romana Platera-Zyberka „Wishlinga”, a szwadronami dowodzić mieli: rtm Władysław Kitowski „Grom” (1 szwadron), oraz por. Zbigniew Ruszczyk (2 szwadron). Prawdopodobnie 1 szwadron zamierzano stworzyć na bazie dowodzonego przez rtm Kitowskiego „Groma” OR KO. W skład WBK wejść miał również dowodzony przez rtm Jana Borewicza „Antoniego” 23 pułk ułanów (z Postaw). Dowódcą 1 szwadronu został por. Borys Sztark „Ptasznik” – dotychczasowy dowódca OR 2, a 4 szwadronu – wchm. pchor. Wacław Dobrzyński „Łuk” (dotychczasowy dowódca plutonu zwiadu konnego 12. Brygady). Oprócz trzech wyżej wymienionych pułków w składzie WBK odtworzyć miano również 3 dywizjony artylerii konnej, którego dowódcą mianowano mjr art. Czesława Makowskiego.

13 lipca wydano rozkaz o scaleniu oddziałów konnych, czyli o wydzieleniu z poszczególnych oddziałów partyzanckich pododdziałów zwiadu konnego, oraz scaleniu samodzielnych oddziałów

rozpoznawczych. Pierwszą fazą tego, scalanie było wydanie 15 lipca rozkazu o wydzieleniu z dotychczasowych oddziałów żołnierzy korpusu osobowego kawalerii i przesunięciu ich w określonych terminach do ośrodka mobilizacyjnego WBK. Wydano również tego dnia rozkaz w sprawie poboru koni. 16 lipca wydano rozkaz o mianowaniu ppor. ks. Jana Laski „ks. Piotra” na kapelana brygady, a por. dr Stefana Jakowicza „Deszambra” na szefa służby zdrowia^{10[10]}. Szefem służby weterynaryjnej został lekarz weterynarii Łuk-Łukaszewicz. 16 lipca wydany został również rozkaz o noszeniu oznak stopni wojskowych, oraz barw broni i służb.

Porozumienie z sowietami okazało się fikcją 17 lipca 1944 roku. Tego dnia wojska NKWD aresztowały dowódców oddziałów na odprawie w Boguszach i przystąpiły do rozbrajania żołnierzy. Wizja stworzenia Wileńsko-Nowogródzkiego Korpusu AK, a w jego ramach odtworzenia Wileńskiej Brygady Kawalerii legła w gruzach. Większość żołnierzy rozbrojono, a następnie wywieziono do Kaługi. Konie rozpuszczono w trakcie przedzierania się przez Puszcę Rudnicką, lub pozostawiono w przypuszczańskich wsiach. Część tych co ocaleli rozpoczęła walkę z nowym okupantem, m.in. w szeregach oddziałów Samoobrony, podporządkowanych odbudowanej Komendzie Okręgu. Przykładem oddziału, który nie przerwał walki był ORKO por./rtm Władysława Kitowskiego „Groma”, „Orlicza”, który przekształcił się w końcu 1944 r. w I Oddział Samoobrony Czynnej Ziemi Wileńskiej. Po drugiej stronie nowej granicy bardzo silną partyzantkę reaktywował rtm/mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”.

^{10[10]} Obaj z 6 Brygady Partyzanckiej AK;



Bibliografia:

Borodziejewicz Wincenty, Szósta Wileńska Brygada AK, Warszawa: Bellona, 1992;

Hrybacz Janusz, Kronika OR KO;

Kłosiński Zygmunt, 3 Wileńska, Białystok: Goniec Kresowy; 1995;

Korab-Żebryk Roman, Operacja wileńska AK, wyd. II, Warszawa: PWN, 1988;

Kozakiewicz Janusz, Inspektorat E, OR 1, „Zeszyty Historyczne „Wiano””, zeszyt 8;

Nurczyński Ignacy, Pluton Osłonowy Oszmiańskiego Inspektoratu F, AK, „Słownik Polski Walczącej na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej” Tom II, str. 303-304;

Sawicki Teodor, Album 6 Dyspozycyjnej Brygady AK, Gdańsk, 1992;

Steckiewicz Stanisław, Przyczynki do historiografii powstania wileńskiego 1944 roku, „Wileński Przekaz”, suplement nr 8, 1995;

Walczak Adam, 13 Brygada Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego, mszps;

Wołkiewicz Waldemar, Leśne ścieżki, Opole: Wyd. MAŁ-RYS, 1996;